

# Święta w 'domu'

Data publikacji: 26.12.2015 18:50

Znaleźli się tutaj z różnych powodów. Swoich błędów, ale i błędów dorosłych. W świąteczne dni szczególnie wiele mówi się o rodzinie, świątecznym czasie spędzonym z bliskimi. Ale nie wszyscy mogą być razem. Wychowankowie z domów dziecka nie zawsze na święta wracają do domów. Część z nich spędza święta tam, gdzie mieszkają cały rok - w placówkach opiekuńczych.

**Czy różnią się takie święta w domu dziecka od domu rodzinnego - o tym z dyrektorką Ośrodka Pomocy Dziecku i Rodzinie w Międzyzwiązku - Małgorzatą Ratajczak - rozmawiał Jan Bacza.**

***O świątkach Bożego Narodzenia często mówi się, że jest to święto rodziny, to spotkanie w gronie najbliższych. Jak wyglądają święta w Domu Dziecka? Jak się je przeżywa?***

Staramy się, aby były obchodzone tak jak w każdym domu. Przed świętami są przygotowania, stroimy placówkę bardzo wcześnie, już na mikołajki staramy się, aby nasz dom był już ustrojony. Wigilia - jest wieczera, są święta jak w domu. Staramy się, aby atmosfera była jak najbardziej zbliżona do tych w domu, dzieciaki uczestniczą w Mszy św. czy w innych nabożeństwach, w zależności od wyznania. Wychowawcy starają się spędzić ten czas, aby był jak najmiłszy. Śpiewamy kolędy, jesteśmy razem. Ale czasami dzieci mają też swoje bżyczenia, które staramy się spełnić.

***To główne spotkanie w Wigilię, ale przed samym 24 grudnia są organizowane wspólne spotkania.***

Wigilijkę organizujemy dla wszystkich dzieci. Osobno tutaj w Międzyzwiązku, osobno w naszej filii w Zebrzydowicach. Cześć dzieciaków wyjeżdża na czas świąt do rodzin, dlatego przed ich wyjazdem, spotykamy się w gronie wszystkich. Tu mieszkają cały rok, więc zależy nam, żeby się tutaj spotkały. To jest kilka dni przed świętami. Generalnie większość dzieci ma możliwość wyjazdu do domu rodzinnego na Boże Narodzenie. Czasami jest to dłuższa przerwa, bo wracają do nas po Nowym Roku. Ale jest cześć dzieci, która zostaje. Dlatego, jak powiedziałam, staramy się jak najlepiej urządzić dla nich te święta, by ten czas był dla nich miły.

***Dzieciaki w Międzyzwiązku mieszkają cały rok. Ile to jest osób.***

Teraz mamy osiemnaścioro dzieci. Ale mamy też dzieci, które są umieszczone w innych ośrodkach, ale nas tutaj odwiedzają. Razem z Zebrzydowicami mamy trzydzieścioro dzieci.

***W jakich momentach dzieci trafiają do takich placówek?***

W momentach bezradności opiekuńczo-wychowawczej swoich rodziców. Powody są różne, do nas najczęściej trafiają dzieci starsze. Są to trudności wychowawcze, również jakieś uzależnienie rodziców. W naszej placówce w tej chwili mamy dziecko dziewięcioletnie, w Zebrzydowicach najmłodsze dzieci chodzą już do gimnazjum. Tam trafiają nastolatki.

***Dla tych najmłodszych dzieci ten czas chyba jest najtrudniejszy. Jakkolwiek by było w rodzinie, one chyba chcą razem z rodzicami spędzać te chwile.***

Tak, ale my pracujemy z rodzicami i dziećmi. Dobrze nam to wychodzi. Tydzień temu odbyło się kolejne spotkanie, nie zawsze są to rodzice, czasami rodzeństwo tych dzieci. Spotykamy się z najbliższymi. Wspólnie spędziliśmy bardzo fajny wieczór. Myślę, że to początek czegoś nowego.

### ***Taka reintegracja w rodzinie, naprawa tych stosunków?***

Myślę, że wychodzi nam to dosyć dobrze. Często jest tak, że zanim dzieci do nas trafiły, miały napięte stosunki z rodzicami. W wielu przypadkach, rozmowa z jedną i z drugą stroną przynosi pozytywne efekty. Dosyć fajne kontakty dzieci nawiązują z rodzicami. Wiem, że być może dziwnie to brzmi, ale wcześniej te relacje były zaburzone. A teraz powoli się to naprawia. Jest to też nasz sukces, jeśli chodzi o naszą pracę. Jeśli chodzi o te najmłodsze dzieci, bardzo czekają na rodziców. W każdym z przypadków przyjeżdżają oni, odwiedzają je.

### ***Sama Wigilia – chcecie zapewne jako wychowawcy, przygotować ten wieczór jak najprzyjemniej. Są też prezenty?***

Oczywiście, są prezenty. Nie tylko od nas. Przed świętami Bożego Narodzenia wielu osobom otwierają się serca. Tutaj też wielu przyjaciół przyszło przed świętami. Dzieci obdarowywane są wieloma upominkami, spełniają ich życzenia. Cieszymy się, że wspierają nas darczyńcy w tym czasie. Ale oczywiście nie można zapominać, że każdy z mieszkających w domu się angażuje w przygotowanie świąt. I sprzątanie, dekorowanie, ale i gotowanie. Z wychowawcami wcześniej zaczyna się pieczenie ciasteczek, smażenie ryb i przygotowują różne dania. Role są podzielone, każdy ma co robić.

***Dziękuję za rozmowę.***